

5. EWANGELIZACJA I EWANGELIŚCI

Gromadzenie ludu Bożego

Anabaptystyczna ewangelizacja przybierała wiele form, ale najbardziej rozwiniętą strategię ewangelizacyjną posiadali huterianie, którzy wiązali ewangelizację z zapraszaniem do przyłączenia się do jednej z ich wspólnot na Morawach. Dla tysięcy anabaptystów rejon Moraw – a szczególnie dla wspólnot huteriańskich, które tam się znajdowały – zapewniał miejsce oddawania Bogu czci i był bazą, z której ewangelizowali Europę. Na zamieszkanie tam otrzymali prawo od lokalnych i regionalnych władców. Pewien zapis z 1535 roku mówi: „Ale dzięki łasce Bożej mogliśmy przybyć do tego kraju, na Morawy, i przez pewien czas tu mieszkać, ostatnio za panowania księcia. Nie sprawialiśmy nikomu kłopotu, nikogo nie krzywdziliśmy i żyliśmy wiernie w bojaźni Bożej”.¹ Indywidualne nawrócenia ich nie zadowalały. Doświadczenia w eklezjologii skłoniły ich do sformułowania większej wizji na podstawie tego, co jak wierzyli, może uczynić Bóg i ewangelia, i zastanawiali się jaki może być Kościół i społeczeństwo pod wpływem ewangelii. Dla huterian koniecznym okazało się budowanie całej wspólnoty, w której można byłoby wprowadzić uczniostwo.

Huteriańska Kronika świadczy o wyzwaniu, które stało przed anabaptystami wobec protestantów i katolików:

Chrześcijańska misja była prowadzona zgodnie z nakazem Pana: „Jak posłał mnie Ojciec, tak ja was posyłam” oraz „Wybrałem i postawiłem was, abyście szli i owoc wydawali”. Dlatego każdego roku słudzy ewangelii i ich pomocnicy byli wysyłani do krajów swego powołania. Odwiedzali tych, którzy pragnęli zmienić swoje życie, szukali i pytali o prawdę. Tych na ich prośbę dniem i nocą wyprowadzali z ich kraju, nie zważając na policjanta i kata, dlatego wielu straciło za tę sprawę swoje życie. W ten sposób jako dobrzy pasterze gromadzili lud Boży.²

Wielkie Posłannictwo wymagało ewangelizacyjnej gorliwości bez względu na niebezpieczeństwo. Gros przedstawia niektórych huteriańskich misjonarzy, którzy wyruszyli z Psalmem 24,1 jako swoim dowodem.³ Wędrowali po całej Europie szukając jednostek i grup, które były otwarte na ewangelię i próbowali zakładać nowy rodzaj Kościoła. Ewangelizowani byli katolicy, luteranie, zwinglianie i kalwiniści, Bracia Szwajcarscy, włoscy anabaptyści i Bracia Polscy. Jak zauważył Littell, huteriański komunitarianizm wiązał się z ewangelizacją: „Kolonie morawskie przez poświęcenie się wielkich liderów i dyscyplinę

¹ K. Braitmichel, (ed.), *Chronicle of the Hutterian Brethren* (New York: Plough Publishing House, 1986), 137.

² *Chronicle*, 404.

³ Gross, *The Golden Years*, 53.

ludzi, stały się chyba największymi misyjnymi ośrodkami szesnastego wieku. Wędrujący ludzie stali się wielką świadomą siłą w rozpowszechnieniu ewangelii każdemu stworzeniu, a wewnętrzna struktura ich wspólnoty zachowywała skutki ich pracy”.⁴

Friedman zauważył również misyjną gorliwość ich wspólnot: „Chociaż jest to charakterystyczne dla wszystkich anabaptystów, ich samo istnienie było uwarunkowane misyjną myślą... w szczególności odnosi się to do huterian, chyba najbardziej aktywnych i gorliwych misjonarzy w całym szesnastym wieku. Działali oni z silnego poczucie powołania do rozpowszechnienia ewangelii, wzywania ludzi do pokuty i zmiany życia przez duchowe odrodzenie, do zapraszania mężczyzn i kobiet do naśladowania Chrystusa jako jego prawdziwi uczniowie”.⁵ Każdej wiosny i jesieni wspólnota wysyłała misjonarzy, aby czynili nowych uczniów i zachęcali ich do przyścia do bezpiecznej przystani na Morawach. Następca Huttera, John Amon, wysyłał na całą Europę wielu misjonarzy (*Sendboten*) – przypuszczalnie cztery piąte z nich zmarło śmiercią męczeńską.⁶ Tym, któremu udało się przeżyć, był Peter Riedemann, który jako misjonarz pracował we Frankonii i Hesse. Tam był więziony, ale traktowano go łagodnie, ponieważ landgraf Filip był władcą tolerancyjnym i odmawiał skazywania na śmierć uwięzionych anabaptystów. W więzieniu Riedemann napisał swoją *Huteriańską Konfesję Wiary* – ostatecznie sformułowanie huteriańskich przekonań.⁷ Każdy misjonarz miał wyznaczone pole działania. Udawali się oni do Niemiec, Szwajcarii, Polski, Włoch i do Danii i Szwecji na północy. A gdziekolwiek dotarli, pisali do domu:

Każdy brat miał listy i traktaty w torbie. Macierzysty zbor wspierał misjonarzy nie tylko modlitwami, ale też pisząc do nich listy, a w razie uwięzienia przez wysyłanie do nich braci, przynosząc im listy i odbierając od nich odpowiedzi i przynosząc do domu ważne wiadomości. Misjonarze, z drugiej strony nie ustawali w pisaniu do domu listów, mówiących o powrocie, a jeżeli byli aresztowani, o swoich doświadczeniach, radości i niezachwianym zaufaniu Bogu.⁸

To ewangelizacyjne poselstwo było proste i skuteczne – aby być zbawionym, trzeba koniecznie opuścić to świeckie miejsce i udać się do wspólnoty na Morawach, gdzie każdy może się przekonać, jak żyją prawdziwi uczniowie Chrystusa. Ewangelizacja i życie we wspólnocie szły w parze. Jak mówi kronikarz: „W tych czasach wielkiego ucisku, Bóg wielu

⁴ F.H., Littell, *The Anabaptist View of the Church: A Study in the Origins of Sectarian Protestantism*. (Boston: Starr King Press, 1958), 120.

⁵ R.Friedmann, ‘Hutterite Mission Work And Missioners’ in H. S.Bender, (ed.), *Hutterite Studies* (Indiana, Goshen: Mennonite Historical Society, 1961), 72-5, (71).

⁶ G.H.Williams, *The Radical Reformation*, 3rd ed. (Kirksville: Truman State University Press, 2000), 646.

⁷ J.J. Friesen, *Peter Riedemann's Hutterite Confession of Faith* (Ontario: Herald Press, 1999). Patrz podsumowanie w Williams, *Radical Reformation*, 648-9.

⁸ Friedmann, ‘Hutterite Mission Work And Missioners,’ 72.

dodawał do Kościoła. Ludzie przybywali z wielu miejsc, wierzyli, zmieniali swoje życie i brali na siebie krzyż. Więcej przyłączyło się później w dobrych czasach...”⁹ Jednak ten huteriański model nie był jedynym anabaptystycznym modelem ewangelizacji. Ruch anabaptystyczny szerzył się w całej Europie i korzystał z różnych modeli ewangelizacji.

Friesen dowodzi, że wyjątkowe połączenie nowotestamentowej wiedzy z otwartością kościelną Erazma miało bezpośredni wpływ na anabaptystyczną misję.¹⁰ Według niego to właśnie Erazm łączył chrzest z Wielkim Posłannictwem Ewangelii Mateusza, co stało się natchnieniem dla wczesnych radykałów. Parafraza Wielkiego Posłannictwa u Erazma brzmi:

Gdy nauczycie ich tych rzeczy, a oni uwierzą temu, czego ich nauczyliście, odwrócą się od poprzedniego życia i przyjmą naukę ewangelii (do swego życia), wtedy zanurzcie ich w wodzie w imieniu Ojca, Syna i Ducha Świętego, aby przez ten święty znak mogli uwierzyć, że ze względu na moją śmierć zostali wyzwoleni od brudu wszystkich swoich grzechów i teraz należą do grona Bożych dzieci.¹¹

Friesen daje przykłady Grebela, Hubmaiera, Denka,¹² Rothmanna,¹³ hutterian¹⁴ i Menno Simonsa¹⁵, którzy aprobuje Erazma. Dowodzi on również, że związki te nie dotyczą tylko chrzcielnej praktyki i ewangelizacji, ale też w pewnych przypadkach erazmiańskich poglądów na przysięgę i pacyfizm.¹⁶ W swoim ostatnim artykule Friesen poszerzył ten argument: „Na pewno Erazm wywarł poważny wpływ na Zwingliego, a jego parafraza Dziejów Apostolskich została nazwana długim wykładem o „czystym apostołskim Kościele”, co mogło odgrywać poważną rolę w początkowym myśleniu szwajcarskich anabaptystów odniesieniu nie tylko do o chrztu.”¹⁷ Kombinacja poglądów Erazma, dobrze znanego myśliciela katolickiego renesansu i starania anabaptystów o to, aby wprowadzić nauczanie Biblii do praktyki, wydaje się być dobrą kombinacją. Anabaptystyczne poszukiwania *restitutio* dopomogło dokonać integracji chrztu wierzących z praktyką ewangelizacyjną. Zwiastowanie pod otwartym niebem lub domowe nabożeństwo z chrztem i świadectwami pozyskanego do wiary w Chrystusa i nowego życia, dawały dodatkowy wymiar do repertuaru protestanckiej ewangelizacji.

⁹ *Chronicle*, 314.

¹⁰ A. Friesen, *Erasmus, the Anabaptists and the Great Commission* (Grand Rapids, Michigan: Eerdmans, 1998).

¹¹ Cytowane w Friesen, *Erasmus*, (50-1).

¹² *Ibid.*, 73-4.

¹³ *Ibid.*, 57.

¹⁴ *Ibid.*, 58.

¹⁵ *Ibid.*, 59-60.

¹⁶ *Ibid.*, 39-40.

¹⁷ A. Friesen, 'Responses to Snyder' in 'The birth and evolution of Swiss Anabaptism' *MQR* LXXX 501-647 (październik 2006) <http://www.goshen.edu/mqr/pastissues/oct06responses.html> Zapisane 12 marca 2007. *MQR* - Mennonite Quarterly Review.

Pojawienie się anabaptystycznej społeczności w St. Galen świadczy o wielkim wpływie samego chrztu na nominalnych chrześcijan, reformowanych lub katolickich, szczególnie gdy jest on połączony ze zwiastowaniem do tłumów. Snyder mówi jak na początku lutego 1525 roku Giger z St. Galen mówił o „powiadomieniu przez Ducha”, aby w Zurychu przyjąć chrzest i zgodził się na chrzest w domu Feliksa Manza z rąk Konrada Grebela. Wrócił do St. Galen i zapoczątkował tam chrzcielny ruch. Tak też zostało przedstawione dojście do przekonania o chrzcie Wolfganga Ullimanna (Volimanna): „Spotkał (on) Konrada Grebela niedaleko Schafhausen i ... został zaprowadzony przez (Grebela) do tak dobrej znajomości chrztu, że nie chciał być tylko pokropiony z dzbanka, ale raczej być cały nagi zanurzony w Renie przez Grebela w marcu 1525 roku”.¹⁸ Sam Ullimann odmówił wtedy współpracy ze wspierającym go kościołem parafialnym, będąc gotów do udziału w tym, czym Bóg go obdarzył gdziekolwiek, *ale* w Kościele. Nie chciał być ograniczony do zwiastowania tylko w określonym czasie i parafialnych kościołach. 25 marca 1525 roku Konrad Grebel przyłączył się do Ullimanna w St. Galen. W Palmową Niedzielę 9 kwietnia 1525 r. razem chrzcili w rzece Sitter ponad 300 osób.¹⁹ To, co się stało w St. Galen, w następnych kilku dekadach powtarzało się w miastach i wioskach w całej Europie, jak zauważa Ernst Crous, znawca początków anabaptyzmu: „Czytamy o masowych chrztach. W 1525 roku Konrad Grebel ochrzcił całą procesję ludzi w St. Gallen. W tym samym roku prawie cała społeczność Hallau (kanton Schafhausen) została ochrzczona przez Johannesą Brötli i Wilhelma Reublina, natomiast Reublin i Baltazar Hubmaier ochrzczili 360 osób w Waldshut (Baden). W 1530 roku Melchior Hoffmann ochrzcił 300 osób w Emden, a w 1534 roku w ciągu tygodnia w Münster ochrzczono 1400 osób.”²⁰ Jeden ewangelista, Leenaert Bouwens, ordynowany przez Menno Simonsa w 1551 roku, wyruszył, aby wykonywać niezwykłą służbę wędrownego kaznodziei na terenie od Antwerpii do Gdańska. Jego dziennik świadczy o tym, że w czasie 31 lat ochrzcił on ponad 10.000 osób w 182 miejscowościach. Vos napisał: „Zapisywał on swoje wędrowki i liczbę ochrzczonych osób w każdej miejscowości. Chrzcił w trzech różnych okresach: w latach 1551-1554 ochrzcił 869 osób; w latach 1554-1556 - 693 osoby; 1557-1561 – 808 osób; 1563-1565 - 4.499 osób i w latach 1568-1582 - 3.509 osób, co razem daje 10.378 chrztów... Początek wielu zborów można

¹⁸ Źródłem jest John Kessler, jeden z pierwszych laików anabaptystycznych . Cyt. przez C.A. Snyder, ‘The birth and evolution of Swiss Anabaptism’ *MQR* 80 (2006), 501-647. (567).

¹⁹ Ibid.

²⁰ E. Crous, ‘Anabaptism, Pietism, Rationalism and German Mennonites’ in G.F. Hershberger (ed.), *The Recovery of the Anabaptist Vision* (Scottsdale Pennsylvania: Mennonite Publishing House, 1957), 237-248. (237).

znaleźć na tej liście”.²¹ Ewangelizacyjnego wpływu z oglądania chrztu ludzi dorosłych nie należy przeceniać przy jakiegokolwiek analizie wzorców anabaptystycznej ewangelizacji.

Doświadczenie w St. Gallen jest również ważne dla zrozumienia związków między anabaptystyczną pneumatologią a świadectwem zwykłych ludzi, włącznie z kobietami. Wiara w bezpośredni kontakt z Bogiem przez Ducha Świętego, który najpierw poucza, a następnie każe głosić ewangelię, to też ważny aspekt anabaptystycznej ewangelizacji. Pisząc o roli, jaką w ewangelizacji odgrywali laicy, Snyder zauważa, że „apel do Ducha Świętego jako podstawy do zwiastowania z autorytetem, jak też manifestacje obecności Ducha Świętego wśród mężczyzn i kobiet, nie były rzadkością”.²² Zwraca tu uwagę na Agnes Linck z Biel, która oświadczyła w Solothurn w 1528 roku, że została ochrzczona w Duchu, ale nie otrzymała pouczenia od jakiegokolwiek anabaptysty, tylko od „Chrystusa, jej Pana”.²³ Innymi, „natchnionymi przez Ducha Świętego” szwajcarskimi anabaptystkami były Margret Hottinger, Winbrat Fanwiler, Magdalena Muller, Barbara Murglen i Frena Buman.²⁴ Wszystkie wierzyły, że zostały bezpośrednio przez Boga powołane do dzielenia się wiarą i na skutek tego swobodnie działały w nowo odkrytej duchowej wolności. Snyder sugeruje, że „wielu szwajcarskich anabaptystów na początku postępowało podobnie i mówiło o bezpośrednim działaniu Ducha w swoim życiu”.²⁵ Jak zauważa (dosyć protekcyjnie) Chadwick:

Wzrost umiejętności czytania i pisania... był początkiem zerwania więzi kościelnej tradycji w chwili, gdy stare sposoby eklezjalnej dyscypliny zaczęły być kwestionowane. Ci prości ludzie wierzyli, że każdy człowiek ma jednakowe prawo badania doktryny na podstawie Biblii. Znajdowali apokaliptyczne wizje, smoka wrzucanego w bezdenną przepaść i marzyli o królestwie niebiańskim i o świętych, starali się gromadzić małą resztkę wiernych... w pogardzie dla bogatych i uczonych.²⁶

Dzielenie się wiarą przestało należeć do zakresu odpowiedzialności księży... lub pastorów. Kazanie Zwingliego wskazuje na dalsze rozumienie anabaptystycznej ewangelizacji i stosowanej przez nich taktyki:

²¹ K. Vos, "Leenaert Bouwens (1515-1582)." *Global Anabaptist Mennonite Encyclopedia Online*. 1957. Global Anabaptist Mennonite Encyclopedia Online. Accessed 3 May 2008

<http://www.gameo.org/encyclopedia/contents/L429.html>. See also Snyder, *Anabaptist History*, 225-6.

²² Snyder, 'The birth and evolution of Swiss Anabaptism,' 594.

²³ *Ibid.*, 580.

²⁴ *Ibid.*, 594.

²⁵ *Ibid.*

²⁶ O. Chadwick, *The Reformation: The Pelican History of the Church*, vol.3, rev. ed., (Middlesex: Penguin, 1972), 188.

Dlatego ci, którzy pretendują do bycia apostołami czy prorokami, w wykładaniu Pisma nie postępują jak apostołowie. Nie pozostają w swoich kościołach, ale biegną do innych kościołów i mówią tam bez proroków. A gdy skorzystają z tego tekstu Pawła, aby dowieść, że oni też mogą przerwać mowę z Pisma, ale nie pozwalają, aby im przerywano. Mogę wskazać przykłady, gdy wykształceni prorocy przychodzili na ich kazanie, które oni (anabaptyści) wygłaszali z Nowego Testamentu; gdy prorocy prosili o pozwolenie wypowiedzenia się na ten temat, otrzymywali odpowiedź: nie wypada im o tym mówić. A gdy oni (prorocy) wyjaśnili prawdziwe znaczenie, anabaptyści nie zaakceptowali go, choć cały kościół to zaakceptował. A zatem oni nie przychodzą do kościoła, aby się uczyć, ale chcą uczyć innych, a nie przez innych, chociaż twierdzą... że przyjmą nauczanie (pouczenie)”.²⁷

Inną anabaptystyczną strategią ewangelizacyjną była infiltracja reformowanych kościołów, aby zakłócać nabożeństwa, upokarzać odpowiedzialnych pastorów (wspomnianych tu przez Zwingliego jako „proroków”) i pozyskiwać nowych konwertytów. Esesj napisany przez Zwingliego w czerwcu 1525 roku, gdy jego autorytet w Zurychu był osłabiany między innymi przez anabaptystycznych kaznodziejów, mówi to samo. Dlaczego nie robią tego w katolickich kościołach? - zapytywał. Niepokoją oni (ewangeliczne) kościoły, ale nie idą do kościołów niewierzących.²⁸ Dosłowna praktyka Wielkiego Posłannictwa, świadectwo laików i pozyskiwanie ludzi w reformowanych kościołach, świadczyły o trzech wyraźnych strategiach anabaptystycznej misji.

Wykorzystanie maszyn drukarskich było innym ewangelizacyjnym narzędziem. Gordon zwraca uwagę na to w swoim omówieniu listu z Bazylei w tym wieku, a przy tym stara się wyjaśnić charakter religijnego zróżnicowania w tym mieście w okresie reformacyjnym.²⁹ Pisząc bardziej ogólnie o rozpowszechnieniu luteranizmu, A. G. Dickens dochodzi do podobnego wniosku: „Jak dowodzą wydarzenia, rewolucyjne zmiany mniej polegały na studiowaniu samego Pisma niż na przesunięciu studiów Pisma Świętego od uniwersyteckich teologów do ludzi mniej wykształconych. Ten nowy wymiar społeczny, szybko powiększony przez tani druk, uczynił sprawę biskupiego paternalizmu niemal beznadziejnym na wielkich terenach Europy”.³⁰ Seibt opowiada historię anabaptystycznego drukarza i kolportera Johannes Hergota, którego „mała drukarnia w Norymberdze przez wiele lat handlowała małymi sensacyjnymi broszurami, zanim wszedł on na drogę niebezpiecznej literatury agitacyjnej”.³¹ Hans Hut, pionier niemieckich anabaptystów, był intrologatorem i sprzedawcą książek.³² Jego przyjaźń z Tomaszem Müntzerem wydaje się

²⁷ Z kazania na temat 1 Cok. 14 cyt. w O.Packull, *Hutterite Beginnings* (Baltimore and London: The John Hopkins University Press, 1995), 24-5.

²⁸ W Zwingli's 'The Preaching Office' in H.W. Pipkin (ed.), *Huldrych Zwingli Writings Vol II* (Pennsylvania: Pickwick Publications, 1984), 150-183. (161).

²⁹ B.Gordon, *The Swiss Reformation* (Manchester: University Press 2002), 223.

³⁰ A.G. Dickens *The German Nation and Martin Luther* (Glasgow: Fontana, 1976), 53.

³¹ F. Seibt., 'Johannes Hergot: The Reformation of the Poor Man' in H.J. Goertz, (ed.), *Profiles of Radical Reformers* (ET from the German original; Scottsdale Pennsylvania: Herald Press, 1982), 97-106.

³² C.A.Snyder, *Anabaptist History and Theolog*, rev.ed., (Ontario: Pandora Press, 1995), 122.

polegać nie tylko na udziale w Wojnie Chłopskiej, ale też na tym, że był on sprzedawcą jego książek!³³

Inną strategią ewangelizacyjną było pisanie listów. Ważność listów do utrzymywania kontaktu między huteriańskimi wspólnotami na Morawach, a ich misjonarzami już była omawiana. Pewien odkryty w archiwach kościelnych Strasburga list pomaga uzmysłowić jak oddziaływał on w inny sposób. Był to „list zapraszający”, w którym organizujący spotkanie piszą do pewnego małżeństwa, aby przybyli do („domu, w którym już się zatrzymywali”) i nie spóźnili się, by zaprosili też do przybycia „starszego mężczyznę”.³⁴ Friedmann, opierając się na pracy anabaptystycznych apologetów, domyśla się jaka jest treść listu: „Ewangelizujący misjonarz korzysta z miecza Ducha, który ujawnia ludziom grzech ich serc, oddziela ich od zła, ożywia duszę i daje pewność życia wiecznego w wierze Chrystusa”.³⁵ Jeszcze raz należy zauważyć, że samo prześladowanie miało ewangelizacyjny wpływ i zachęcało innych do przyłączenia się do ruchu. W opowiadaniu o śmierci holenderskich anabaptystów – Fije – w Leuwarden w 1548 – przytacza się reakcję tłumu: „To był pobożny chrześcijanin, nie ma takiego innego na całym świecie”.³⁶ Biorąc pod uwagę apologetykę van Braghta, reakcja ta nie była czymś niezwykłym. Jeden z sędziów narzekał: „Co mam zrobić? Im więcej ich skazuję i wykonuję na nich wyroki, tym więcej ich jest”.³⁷

Podsumowując, anabaptystyczna ewangelizacja przybierała wiele postaci. Najbardziej rozwiniętą strategią ewangelizacyjną miały wspólnoty huteriańskie, posiadające program misyjny, powiązany z zaproszeniem do przyłączenia się do ich wspólnot na Morawach. Ale były też inne sposoby. Na przykład praktyka wykorzystywania ewangelizacyjnego nabożeństw połączonych z chrztem, zwiastowanie tłumom też było bardzo skuteczne. Nakierowanie na kościoły reformowane w celu pozyskiwania konwertytów i osobiste świadectwo mężczyzn i kobiet pod kierownictwem Ducha Świętego, to dwie inne metody. Ważne też było słowo pisane – drukarnie, sprzedaż książek i listy były wykorzystywane do rozpowszechnienia poselstwa – a ewangelizacyjny wpływ odwagi w czasie prześladowania też był niemały. Ludzie dostępowali zbawienia przez gromadzenie się w świętujące wspólnoty ludzi prawdziwie wierzących. Przeważające modele chrześcijaństwa – katolicki i protestancki – były uważane za duchowo umierające, a wspólnoty nowej wiary musiały być

³³ A. Friesen, *Thomas Müntzer A Destroyer Of The Godless: The Making Of A Sixteenth Century Religious Revolutionary* (Berkeley: Univ of California, 1990), 226-7.

³⁴ Friedmann, 'Hutterite Mission Work and Missioners,' 72.

³⁵ From 'Handbüchlein wider den Prozess' - a work emanating from a debate with Lutheran theologians in Pfeddersheim on 25 August 1557. Quoted by Friedmann, 'Hutterite Mission Work And Missioners,' 73.

³⁶ *Martyr's Mirror*, 485.

³⁷ Margrabia Alzey w 1531 roku. *Chronicle*, 75.

budowane tam, gdzie prawdziwa ewangelia mogła być głoszona i przyjmowana. Głównym przekonaniem tej anabaptystycznej strategii ewangelizacyjnej było ratowanie ludzi, a czasem całych ich rodzin, ze złego świata, który wkrótce stanie przed sądem – gdyż Chrystus wkrótce powróci. Możemy wiele się od nich nauczyć... w zakresie naszej współczesnej ewangelizacji.

Michael I Bochenski tł. Konstanty Wiazowski

Maj 2009